

# Wbrew Regułom, Wrzuć na luz (feat. Sokół i Mary)

To wiedza jest kolebką życia  
Umysł to pancerz  
Chłoń ją bezkońca  
Dziel się!  
Czerp aspiracje  
Ten świat jest strike-iem  
I niszczy jak pancer  
Młodzi ludzie dzisiaj liczą się tylko szybkim awansem  
Grają, jak im zagrają w tym śmiesznym teatrze  
Biorą czyimś kosztem  
Zbierają owację  
Nie chcą być sobą, chcą kozaczyć innych  
Zajadają się plotami jak Wedlami  
Nie bądźmy dziecinni

Wielki świat to praca, klienci  
my ostawiamy ten syf  
Jedziemy na koncertik  
Odreagować man  
Wyluzować brat  
Działać, nie stać  
O problemach zapominać  
Patrzeć na świat przez inny pryzmat  
Więcej się śmiać  
Mimo upływu lat  
I tak będzie u mnie  
Po swoje dumnie  
A przede mną więcej Pozytywnych wspomnień

Już teraz ot zostaw  
Daj Spokój człowiek, przecież to rzecz prosta  
Można choć na chwilę zapomnieć  
Mieć choć kęs tych przyjemnych wspomnień  
/2x

Wrzuć na luz  
Wrzuć, wyrzuć to już  
Wyrzuć gruz i zdmuchnij ten kurz  
Słuchaj ziomus, nie pierwszy raz to  
Zostawiamy za sobą złe pasmo  
Wrzuć na luz  
Już znasz to hasło  
Wjeżdżamy tutaj tak jak nóż w masło  
Turlamy blanty bo światło zgasło  
Turla się dziś z nami całe miasto  
Dzisiaj zostawiamy problemy  
Dzisiaj wydajemy pln-y  
Dzisiaj, nie wiem czy kto słyszał  
WR crue jedzie na tych bitach  
Wujek wie znów, miałem same dwóje  
A tak się nie truję  
Że przeskakujesz  
Wiruje, relaksuje  
I co?  
Łąduję  
I nie wiem czy ty, tak jak ja to czujesz?

Już teraz ot zostaw  
Daj Spokój człowiek, przecież to rzecz prosta  
Można choć na chwilę zapomnieć  
Mieć choć kęs tych przyjemnych wspomnień  
/2x

Weź Wyjmij kij z dupy  
Daję dobrą radę  
Jesteś sztywny jak martwy dziadek  
Chłopaczyno, weź pierd\* drętwość  
Hamuj piętą, japę miej uśmiechniętą  
Chcesz to rób se w bani piekło  
Może to tempo to dla ciebie za prędko?  
Nie spinaj się bo nie masz po co  
Chyba że chcesz imponować idiotom  
Nic nie skumałeś, chociaż machałeś głową  
Jak ZIP Skład nawijał żeby być sobą  
Śmiać mi się chce jak widzę pseudo bandytów  
Band echu\* z ławki przy śmietniku  
Sprzedałeś grama zioła i już jesteś Pablo Escobar  
Albo na szkolnej wycieczce słuchasz Sokoła  
Poziom farmazonu zero  
Żyję, kocham i sram na pozerów

Już teraz ot zostaw  
Daj Spokój człowiek, przecież to rzecz prosta  
Można choć na chwile zapomnieć  
Mieć choć kęs tych przyjemnych wspomnień  
/4x